

# Prawdziwa tożsamość

*Francois Du Toit*

Miarą naszego życia nie są fizyczne normy, ponieważ naszą miarą jest Chrystus. Załóżmy, że mamy w rękę linijkę i próbujemy zmierzyć nią temperaturę w tej sali - jest to niewłaściwa, zła miara.

Przed laty, ja i moja żona Lydia czytaliśmy biografię Marii Skłodowskiej-Curie. Rozsławiła ona bardzo imię Polski w świecie. To, co przyniosło jej sławę, to narzędzie pomiarowe, które wynalazł i skonstruował jej mąż, Piotr Curie. Dopiero przy użyciu tego narzędzia byli w stanie odkryć rad ukryty w rudzie uranu. Cząstki radu były tak malusieńkie, że ani oko ludzkie, ani żadne inne znane dotąd przyrządy nie wychwyciłyby ich.

Tym, co dotyka mego wnętrza jest fakt, że Bóg daje nam takie narzędzie - miarę do zbadania ludzkiego serca. Możemy odkryć dzięki Niemu oryginalny obraz podobieństwa Bożego zawarty w ludzkim ciele. Bóg w Chrystusie przemawia językiem, który jest zrozumiały dla każdego człowieka na ziemi.

Odkrywamy w Nim naszą PRAWDZIWĄ TOŻSAMOŚĆ. Gdy Jezus wyjaśniał ludziom na czym polega Jego służba na ziemi, spotykał się z atakami ze strony faryzeuszy. Nie podobało się im, że zadaje się z grzesznikami, zarzucali Mu, że niszczy swą reputację. „Idziesz do celnika?”, „Pozwalasz, by prostytutka myła ci nogi?” - zarzucali Mu. „Jak osoba nieczysta może dotykać Ciebie, tak świętego?”. W Starym Przymierzu ktokolwiek próbował tylko dotknąć świętego, natychmiast ginął. Faryzeusze byli przekonani, że dają dobre rady Jezusowi. „Jesteś za blisko tych nieczystych!” W 15. rozdziale Ewangelii Łukasza Jezus przedstawia trzy cudowne podobieństwa. Każde z nich obrazuje tę samą historię: przypowieść o zagubionej owcy, zagubionej monecie i o zagubionym synu marnotrawnym. Jezus daje nam definicję, narzędzie, byśmy mogli zobaczyć nasze prawdziwe, oryginalne pochodzenie. W oczach Tego, który nas stworzył NIGDY nie straciliśmy naszej pierwotnej wartości. Pomimo faktu, że moneta jest zagubiona, nie traci ona wcale swej oryginalnej wartości.

Pamiętacie, gdy uczniowie spytali Jezusa o podatki? „Dajcie Mi monetę.” I podano mu pieniążek podobny do tego (z okładki mojej książki). Czyj portret i czyj podpis widnieje na tym kawałeczku metalu? - zapytał. To nie było trudne pytanie. Każdy znał odpowiedź. Był to cesarz. „Dajcie więc

cesarzowi to, co do niego należy”. A w następnym zdaniu popłynęła już cała Ewangelia. Powiedział: „Oddajcie Bogu to, co jest i należy do Niego”. Czyj jest portret i podpis na tym kawałku metalu? Jest to tylko portret człowieka. Skąd się jednak wzięła ta ludzka sylwetka twarzy? Kto ją wynalazł i stworzył? Gdzie jest początek jego egzystencji? Zaczął się on w BOGU! Być może wielu, albo niektórzy z was byli niespodzianką i zaskoczeniem dla swoich rodziców, ale dla Boga nie jesteśmy wcale niespodzianką. W Jer. 1,5 Bóg mówi: „Znałem cię na długo przedtem zanim uformowałem cię w łonie twojej matki”. Czyż to nie piękna wiadomość? Paweł mówi: „Nie tylko poznać Go, ale być przez Niego poznanym”. Bóg kocha nas indywidualnie. To, co indywidualne ma dla Niego znaczenie, gdyż On jest oryginalnym projektem twojej osoby. Gdy Jezus przyszedł na naszą planetę, nie przyszedł po to, by zainicjować jakąś nową filozofię, czy religię. Przyszedł, aby przywrócić Swoją oryginalny obraz i podobieństwo w ludzkiej formie. Zapłacił tę samą cenę za ludzki rodzaj. Odkrył naszą oryginalną, prawdziwą wartość.

Mamy w Afryce sklepy z rzeczami używanymi. Możesz kupić używany samochód, buty, ubrania. Idąc do tego sklepu spodziewasz się zapłacić bardzo dobrą, czyli niską, cenę po uprzednim wytargowaniu jej. Bierzesz do ręki daną rzecz i natychmiast twój wzrok wyłapuje wszelkie braki tego produktu. Pokazujemy sprzedawcy wady - dziury w odzieży lub plamy na spodniach z zamiarem wynegocjowania jak najniższej ceny. Robimy wszystko, by jak najbardziej zbić cenę. Ale ja kocham ekonomię Bożą - gdy przyszedł na naszą planetę, nie zaczął wyliczać nasze braki, mówiąc: „Patrzcie jaki tu bałagan. Zapłacę jedną z możliwie najniższych cen za stan, w jakim znalazła się ludzkość”. Bóg nie negocjował ceny z diabłem. Diabeł nie stał się nawet partnerem w negocjacjach. **BÓG PRZYŚIĄGŁ NA SAMEGO SIEBIE**, bo znał twoją pierwotną wartość. I zapłacił taką cenę, jaka była wymagana, aby cię odzyskać. Zapłacił krwią. Bóg ukrył się w Jezusie, w Nim się jakby zakamuflował, aby reprezentować całą rasę ludzką. Jeden za wszystkich. Jedną ceną wykupił nas wszystkich. Wszystko to z powodu naszej oryginalnej i, w Jego oczach, wielkiej wartości.

W ewangelii Bóg daje nam tę nową miarę, jaką odkryjesz w Bożej łasce. Tą MIARĄ jest Chrystus! W Liście do Efezjan 4,7 jest powiedziane: „A każdemu z nas dana została łaska według miary daru Chrystusowego”. Więc, gdy Jezus został objawiony w ciele człowieka, nie objawił się nam jako przykład do naśladowania, ale jako przykład każdego z nas. Gdyby przyszedł jako wzór do naśladowania dla nas, byłby konkurencją dla Buddy, Mahometa i innych religii i filozofii. Ale On pojawił się jako przykład obrazu Boga, podobieństwo niewidzialnego Boga, który stał się widzialny w ludzkiej postaci. Nie mając jakiegось szczególnego kostiumu Supermana, ale przyszedł tak jak my, w ludzkim, zwykłym ciele. Ta ludzka forma, w jakiej się nam

objawił stanowiła Jego paszport do rzeczywistości ludzi. Przyszedł odbudować obraz Boga w jedynie znanej nam ludzkiej postaci, jako człowiek, jeden z nas. Przyszedł, by zademonstrować ten obraz Boga. Słowo mówi, że Królestwo Boże jest jak pewien kupiec, który znalazł ogromny skarb. Ukrywa go na roli. Następnie odchodzi, by sprzedać wszystko, co posiada i kupuje to pole. W Republice Południowej Afryki mam okazję, by dużo usługiwać w więzieniach. Pytam więźniów: „Gdy coś ukradniesz, kiedy to oficjalnie staje się twoją własnością?” Śmieją się i odpowiadają: „Nigdy”. Nawet gdybym coś ukradł i przetrzymywał to wiele lat, to nadal czułbym, że to nie należy do mnie.

Wiecie, że diabeł jest złodziejem, ale nie ma prawa do własności, jeśli chodzi o życie człowieka. Ps. 24,1 mówi, że: „Pańska jest ziemia i to, co ją napełnia”. Ludzkość jest WŁASNOŚCIĄ Boga. Zwróćcie cesarzowi, co należy do cesarza, ale to, co jest WŁASNOŚCIĄ Boga niech WRÓCI do Boga. Nie ma na świecie nic bardziej atrakcyjnego i cudownego niż to, co Bóg w nas złożył. Nie ma marzenia, pragnienia, które byłoby większe niż to, co by się mogło równać z objawieniem: CHRYSTUSEM W TOBIE. Jest to sedno objawienia Pawła. Nie Chrystus, jako postać historyczna - wszyscy prawie wiedzą o Nim w takim znaczeniu. Ale my już nie mówimy o postaci historycznej, jaką Jezus był w przeszłości. Naszym objawieniem jest CHRYSTUS W TOBIE.

Jestem tak wdzięczny Bogu, za to, że mówi językiem dla nas zrozumiałym. Zarówno śnieg, jak i deszcz są pewną formą mowy Bożej. Śnieg i deszcz spadają bez względu na ludzi, stronę granicy, po której dany naród mieszka. Ukraińska, czy polska, skandynawska, niemiecka ziemia. Deszcz i śnieg „mówią” pewnym językiem. Ziarenko, które wsadzono w ziemię „słyszy” i „rozumie” język deszczu. Gdy ziarno spotka się z kroplami deszczu, zachodzi coś potężnego. Ziarno się budzi i ulega przemianom w cudowną formę życia.

Jednym ze wspaniałych fragmentów Pisma Świętego jest 2 Kor. 3,18. Jestem tak wdzięczny Bogu za Biblię, bo ona odsłania nam potężne tajemnice Boże. Biblia jest najbardziej niezrozumianą księgą w świecie. Pociąga i frapuje, a jednocześnie przyczynia się do największej liczby podziałów w świecie. Ale właśnie ona ma w sobie największe objawienie w świecie. I właśnie ten fragment, który zaraz przeczytamy, jest cudowny, bo odkrywa i uwalnia potężne objawienie CHRYSTUSA W NAS: „My wszyscy tedy, z odsłoniętym obliczem, oglądając jak w zwierciadle chwałę Pana, zostajemy przemienieni w TEN SAM OBRAZ, z chwały w chwałę, jak to sprawia Pan, który jest Duchem”. Nic z tego nie rozumiałem, bo czytaliście to po polsku. Paweł mówi: „My wszyscy tedy, z odsłoniętym obliczem”, to znaczy, że zasłona została odsłonięta, abyśmy ujrzeli dokładnie to samo. Co mamy zobaczyć? Mamy zobaczyć to, co utracił Adam! Zobaczyliśmy chwałę Boga w możliwie naj-

bardziej praktyczny sposób. Słowo „chwała” po grecku brzmi „doxa” i oznacza najpierwotniejsze zdanie, opinię o czymś. W Jezusie oglądamy dokładne podobieństwo i obraz Boga w ludzkiej postaci, ale nie w formie „okna wystawowego”. My widzimy to w lustrze! Gdzie leży różnica pomiędzy pojęciem okna wystawowego i lustra? W Afryce mamy określenie „zakupy wystawowe”. Oznacza to, że idziemy sobie pochodzić po sklepach. Możesz zauważyć coś niezwykle pięknego. Dosłownie widzisz oczyma wyobraźni, jak pięknie to na tobie leży. Myślisz: „o tak, ten garnitur by mi pięknie pasował”. Po chwili spoglądasz na cenę i szybko odchodzisz, zostawiając tę piękną rzecz w oknie wystawowym. Przez wiele lat studiowałem Biblię w ten właśnie sposób: „O, muszę podkreślić tę cudowną obietnicę”. Ale to były zakupy wystawowe.

Patrzenie na rzeczy, które tylko pragnąłem, by do mnie należały. „O, tak bym chciał być taki!” lub „O, jak bym chciał tak postępować!” Wicie, diabłu nie przeszkadza, że czytamy Biblię. On też wierzy w wiele rzeczy, o których czytamy w Biblii i z którymi się zgadzamy! Ale jemu bardzo zależy, abyśmy nie mieli objawienia tajemnicy, jaką jest lustro! Bo lustro odbija nas! Cała ta księga jest o Jezusie! On odkrywa całe Pismo! Przekaz odbicia lustrzanego jest o tym, że Jego Osoba reprezentuje nas! On jest „o nas” i całkowicie dla nas! On nie umarł za swoje przewinienia. Nie miał żadnego problemu z chorobą w swoim organizmie. Ale wziął na Siebie przekleństwo całego świata. Paweł mówi w Kol. 2,14, że gdy Jego ciało zostało powieszona na krzyżu, stało się listem dłużnym świadczącym o winie ludzkości. Każdy grzech był wryty krwią na Jego ciele. Nie był to ludzki zapis sporządzony przez człowieka atramentem, ale w ludzkim ciele, zapisany krwią Jezusa. I poprzez ten dokument Bóg rozprawił się z grzechem całej ludzkości.

Paweł mówi, że Jezus publicznie odarł diabła z jego mocy nad człowiekiem. Zabrał mu jego broń. Co było tą diabelską bronią? Nasza wina! Nasza wina dawała mu prawo, jako Oskarżycielowi braci szantażować nas naszą winą. Ale moc ewangelii jest wyjawieniem tego, co się stało na krzyżu, co się wydarzyło dla ciebie, co się wydarzyło dla mnie dzięki jednej, jedynej ofierze. Najwyższy Autorytet, daleko wyższy niż Moce i Władze, OZNAJMIŁ na krzyżu: „BÓG UWAŻA LUDZKOŚĆ ZA NIEWINNĄ z powodu Krwi Baranka!!!”.

Gdy Jan Chrzciciel przygotowywał nadejście Jezusa, wygłosił bardzo radykalne i potężne słowa: „Oto Baranek Boga.” Żadna religia na świecie nie zajęła nigdy podobnego stanowiska. Jan nie powiedział czegoś w rodzaju: „Dobrze, mój kuzyn, Jezus wniesie nową filozofię, pewien rodzaj religii. Pokaże ludziom jak się starać, jak się kontrolować, by spełniać wysokie wymagania Boże. Pokaże nowy zestaw zasad. Może będą one nieco łatwiejsze, niż 10 przykazań, bo wiadomo jakie to trudne nie uchybić w dziesięciu na dziesięć! A więc Jezus nam teraz pomoże wprowadzając nowy zestaw zasad.” Czy ta-

kie wprowadzenie zrobił Jan? Nie! Powiedział: „Uwaga, nadchodzi Baranek Boży”. Czyj Baranek? Z pewnością nie człowieka. Nie baranek tradycji religijnej. Baranek samego Boga! Co zrobi Baranek? Przyjdzie i zglądzi grzechy świata.

Przekaz Dobrej Nowiny jest zawarty w ZWYCIĘSTWIE KRZYŻA ! Amen. 1 Kor. 2,8 mówi, że żaden z władców tego świata nie zrozumiał, co mówił krzyż. Nie rozumieli, co się tam działo i stało. Zdaniem diabła umarł tylko jeden Człowiek. Ludzie nie rozumieli TAJEMNICY, jaką jest ewangelia, bo gdyby ją rozumieli, to nie ukrzyżowaliby Pana chwał. Ale jest już za późno. Diabeł nie może odwołać Krzyża i tego, co się na nim dokonało. Jedyną rzeczą, jaką może jeszcze zrobić jest to, co czytamy w 2 Kor. 4,4: „w których bóg świata tego zaślepił umysły niewierzących, aby im nie świeciło światło ewangelii o chwale Chrystusa, który jest OBRAZEM Boga.” Mówi tu, że bóg tego świata zaślepił umysły niewierzących. Tak więc bóg tego świata potrzebuje mojego przyzwolenia, czyli mojej NIEWIARY, bo właśnie tylko ona może zaślepić mój umysł. Diabeł nie chce, abyśmy zobaczyli TO SAMO, CO BÓG WIDZIAŁ NA KRZYŻU, bo przez to nie zobaczę, co Chrystus zdobył na krzyżu dla mnie. Diabeł bardzo chciał, abyśmy pozostali w nieświadomości co do ZWYCIĘSTWA NA KRZYŻU. Na czym polega to cudowne, cudowne zwycięstwo na krzyżu? Jest to świadectwo Jezusa, które jest MOCĄ BOŻĄ. Mówi: „poznacie prawdę, i ona was wyzwoli”.

Chcę przeczytać jeszcze 1 J 5,20. Żyjemy w najciekawszym czasie historii, jaki do tej pory zaistniał. Sposób pojmowania odległości zmienił się. Jeszcze kilka tygodni temu wasze miasta Gdańsk, Tczew były dla mnie tylko słowem znalezionym za pomocą Google na mapie. Nigdy przedtem nie słyszałem brzmienia tych miast. Ale gdy poznaliśmy tych drogich ludzi w RPA, zdaliśmy sobie sprawę, że Bóg daje nam poprzez nich kontakt z narodem polskim. Jeszcze coś zrozumieliśmy na temat Ewangelii, że Boża Dobra Nowina odnosi się do Polski.

Bardzo dużo podróżujemy - głównie do krajów afrykańskich. Kilka miesięcy temu wraz z synem pojechaliśmy do Ugandy i jej stolicy Kampali. W nocy, około 1. godziny usłyszeliśmy hałas, który nas zbudził. Ludzie niezwykle głośno krzyczeli. Chcieliśmy wiedzieć co się stało. Rano usłyszeliśmy o przyczynie tego hałasu: Manchester United wygrało jednym punktem z Barceloną! Byłem tym bardzo zdziwiony. Jestem w Afryce! Ludzie ci są przecież tak daleko od Manchester i od United, a mimo to ta drużyna miała w nich tak wspaniałych kibiców. Niesamowite było dla mnie jak bardzo można się zidentyfikować z czymś, odbywającym się tak daleko. To przecież nie Uganda brała udział w meczu, tylko daleki im kraj. Często tak wygląda nasze zwiastowanie ludziom ewangelii. Przypomina to sytuację, w której zachęcamy ludzi do przyłączenia się do jakiegoś klubu chrześcijańskiego, czy kościoła.

Ale zauważcie, że Chrystus reprezentuje każdą pojedynczą osobę na świecie.

Mamy od dawna telefony komórkowe. Bez PIN - kodu, twój telefon nic nie znaczy. Są dwa słowa w Biblii, które stanowią cały PIN BIBLII - te słowa to: „W CHRYSZTUSIE”.

Przeczytajmy wspomniany fragment Pisma: „Wiemy też, że Syn Boży przyszedł i dał nam rozum, abyśmy poznali Tego, który jest prawdziwy. My jesteśmy W TYM, który jest prawdziwy, w Synu jego, Jezusie Chrystusie. On jest tym PRAWDZIWYM Bogiem i ŻYCIEM WIECZNYM”. Wiemy dobrze, że Jezus przyszedł. 1 J. 5,20 mówi, że my wiemy, że Jezus przyszedł. Ale co jest tym zasadniczym sensem Jego przyjścia? Skoro nie przyszedł, by wprowadzić nową religię, ani filozofię, to po co właściwie przyszedł? Jan wyjaśnia w tym Słowie największy dar dany człowiekowi - POZNAĆ TEGO, KTÓRY JEST PRAWDĄ, równocześnie wiedząc, że JESTEŚMY W NIM. Jesteśmy w Chrystusie, bo sam Bóg tego dokonał. Ludzkość jest pomysłem Boga. Nie zostaliśmy wyprodukowani w Chinach, czy w Korei. Nasz początek jest w Bogu! Efez. 1,4 mówi, że Bóg posadził nas z Chrystusem przed założeniem świata! Nauczanie o Chrystusie w nas nie jest nowoczesnym odkryciem. Jest to objawienie Boga dla nas! Zostaliśmy z Nim posadzeni w niebiesiech jeszcze przed Upadkiem! Bóg znalazł nas w Chrystusie ZANIM NAS STRACIŁ W ADAMIE.

Jesteśmy małżeństwem z Lydią od 34 lat. Ludzie, którzy nas znają mówią, że gdy widzą Lydię, widzą Francois (mnie). Kiedy mnie spotykają, pytają o moją żonę i dzieci, bo od wielu lat jesteśmy związani ze sobą. Oznacza to w praktyce, że jest niemożliwością, aby Bóg miał choćby jedną myśl o Chrystusie i jednocześnie nie myślał o tobie! Zrozumienie ewangelii to objawienie, że jesteś „zawarty” w Chrystusie za przyczyną działania Bożego. 1 Kor. 1,13, mówi, że jesteśmy Boży W CHRYSZTUSIE. Jest to potężne objawienie, bo oznacza dla nas, że nie mamy próbować coś robić, by wyrzucić wrażenie na Bogu, zdobyć Jego przychylność. Bóg już ogłosił, że masz Jego przychylność! 1 Kor 1.30 : ”Ale wy, dzięki niemu jesteście w Chrystusie Jezusie, który stał się dla nas mądrością od Boga i sprawiedliwością, i poświęceniem, i odkupieniem.” Jesteśmy dziełem Boga.

Osoba, która tłumaczyła moje kazanie w Niemczech, tydzień temu, przyniosła mi coś na kształt Biblii, ale był to album z fotografiami. Człowiek ten był bardzo szczęśliwy, że może pokazać mi zdjęcia siebie wraz ze swoim małym dzieckiem, swym synem. Gdy oglądałem jego zdjęcia z synkiem, było widać, że nie zależy mu, by pięknie wypaść na zdjęciach. Nie dbał w ogóle jak na nich wyszedł. Był tak bardzo pochłonięty osobą swego synka, że jego oczy wprost promieniowały szczęściem, gdy na niego patrzył. Dało mi to do myślenia: „Kim jest człowiek, że Bóg w TAKI sposób go traktuje, myśli o nim, rozmyśla?” Jesteśmy stale w Jego umyśle. Czasem mamy wrażenie,

że Bóg próbuje być miły. ON CIĘ KOCHA. Jesteś Jego własnością. Gdy popatrzysz na swe linie papilarne, wiedz, że nie ma na świecie drugich takich samych. Jesteś absolutnie unikatowy. Nie ma nikogo takiego, jak ty. Nie masz konkurencji. A Bożym największym pragnieniem jest, by w tobie się mógł manifestować w całej pełni Chrystusa. Bóg nie jest zażenowany twoim ciałem, czy jego wyglądem. Jest Artystą i Inżynierem, który cię utkał w łonie twojej matki i zapłacił NAJWYŻSZA cenę za twe życie, by objawić w ewangelii lustrzane podobieństwo, DOSKONAŁY obraz i podobieństwo Swoje w tobie - tak, abyśmy wszyscy z odsłoniętym obliczem zobaczyli Jego chwałę i byli zmienieni w Jego podobieństwo.

Jedynym zasadniczym tematem Biblii jest PODOBIENSTWO I OBRAZ Boga w nas. Jezus odzyskał ten obraz. Oddajcie Bogu, co należy do Niego. Co możemy Bogu dać? Nie chce On naszych kolejnych baranów w ofierze, ani cielęcia, czy ptaka. Bóg nie jest biedny, nie potrzebuje pieniędzy, ale mówi: „oddajcie swoje ciała”. Jest to kolejna potężna prawda. Powiedz swojemu Stworzycielowi: „Jesteś NAJWIĘKSZYM Artystą. Objawiłeś się w formie człowieka, którym jestem.” Nie ma nic piękniejszego na świecie niż być w zwierciadle Jego chwały. Nie po to, by mi pokazać jak się za mnie wstydzisz, jak bardzo niedoskonały jestem, jak wiele chorób mnie trapi, jak bardzo jeszcze jestem związany w różnych dziedzinach. ON OBJAWIA JAK BARDZO JESTEŚ WOLNY. JAK BARDZO JESTEŚ NIEWINNY. Wszystko to z powodu jednej ceny. Z powodu jednego doskonale sprawiedliwego czynu.

Chcę zakończyć przepiękną historią. Moja żona i ja usłyszeliśmy tę historię wiele lat temu, podczas wakacji w górach Południowej Afryki. Był to rezerwat przyrody. Pracowniczka tego ogrodu opowiedziała nam autentyczną historię, która się tam zdarzyła na tydzień przed naszym przyjazdem. Realizowali program polegający między innymi na tym, że z zoo w odległej Pretorii wypuszczano po 10 latach życia w klatce czarnego orła. Czy można zbudować wystarczająco dużą i wygodną klatkę, by taki ptak czuł się w niej wygodnie przez 10 lat? Podpisano dokumenty zezwalające na wypuszczenie orła z klatki na wolność. Ustalono dzień, w którym w ciągu 5 godzin przewieziono klatkę z orłem w góry Południowej Afryki. Nastąpił moment historyczny. Z zapartym tchem otwarto klatkę. Jednak ku rozczarowaniu wszystkich zgromadzonych licznie pracowników zoo i rezerwatu, orzeł nie rozumiał, że ma wyjść z klatki i pofrunąć. Stał ze zwieszoną głową przez kilka godzin. Oglądający to zjawisko zdali sobie sprawę, co się dzieje. W umyśle tego ptaka był on nadal mieszkańcem klatki, a nie wolnym orłem. Tak, dokumenty były podpisane, klatka otwarta, ale orzeł nie mógł skorzystać z danej mu cudownej wolności, do której ZOSTAŁ STWORZONY. Nagle coś w nim drgnęło. Spojrzał gwałtownie w górę. Na horyzoncie ujrzał frunącego orła, jak on. W locie, tamten orzeł wydał donośny głos. W tym momencie nasz orzeł poderwał się

i pofrunął! Wszyscy zrozumieli, że orzeł nie potrzebował już instrukcji, jak wyjść z klatki i polecieć. Usłyszał głos swej prawdziwej tożsamości i TO dało mu wreszcie wolność.

Gdy słuchałem tej historii miałem przed oczyma Dobrą Nowinę Jezusa. ON JEST GŁOSEM BOGA w ludzkiej postaci i chce byśmy usłyszeli Jego głos. On nie przyszedł by nam dać wygodniejszą klatkę. Religia chce dekorować nam klatkę. Ale On przyszedł by „umrzeć moją śmiercią”. Gdy został wzbudzony z martwych, my razem z Nim byliśmy wzbudzeni! Diabłu nie przeszkadza, że będziemy wierzyć, że On umarł w pewnym momencie w historii. Diabeł nawet nie martwi się, że wierzymy w Jego zmartwychwzbudzenie po trzech dniach. Ale na jednym mu bardzo zależy, abyśmy nie dowiedzieli się tej prawdy, że w momencie gdy On zmarł MY WSZYSCY UMARLIŚMY TAKŻE! Narodziło się coś nowego - nowe stworzenie. Stare rzeczy przeminęły. Jezus nie był drugim Adamem. On był ostatnim Adamem. Dobra Nowina Jezusa polega na objawieniu głosu Boga, który przemawia do nas nie w „oknie wystawowym” religii, ale w odbiciu lustrzanym Bożej chwały! Odbiciu naszej PRAWDZIWEJ TOŻSAMOŚCI.